

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

[PIOSENKA - Lyapis Trubetskoy „Graj”]

KATARZYNA OKLIŃSKA: W czwartek dwudziestego piątego marca dwa tysiące dwudziestego pierwszego roku, czyli w dniu wolności Białorusi zapraszamy Państwa na specjalny koncert „Gramy dla Białorusi!”, który będzie wyrazem solidarności z pokojowymi i prodemokratycznymi dążeniami naszych sąsiadów. W wydarzeniu wezmą udział Polscy i Białoruscy artyści, którzy wystąpią w Filharmonii Narodowej. Ja nazywam się Katarzyna Oklińska – dzień dobry Państwu. Gościmy dyrektora Narodowego Centrum Kultury, który jest organizatorem tego wydarzenia – profesora Rafała Wiśniewskiego. Dzień dobry.

RAFAŁ WIŚNIEWSKI: Dzień dobry.

KATARZYNA OKLIŃSKA: Na początek zapytam – dlaczego Narodowe Centrum Kultury angażuje się w pomoc, symboliczną pomoc Białorusinom?

RAFAŁ WIŚNIEWSKI: Mamy długą tradycję we współpracy z krajami ościennymi. Mówię tutaj o krajach wschodnich, nie tylko o Białorusi ale również Ukraina, także Kazachstan, Gruzja. Przede wszystkim nie jesteśmy bierni na to co się dzieje. Narodowemu Centrum Kultury kwestie Białoruskie są tematem naszych różnych rozważań i wsparcia. Czy to są koncerty w ramach Wschodów Kultury, czy to są programy Ministra Kultury, choćby Gaude Polonia. Kiedyś również wspieraliśmy konserwatorów z Białorusi więc problematyka Białoruska od strony kulturowej jest nam bardzo bliska.

KATARZYNA OKLIŃSKA: To co dzieje się teraz na Białorusi przypomina polskie przemiany w tysiąc dziewięćset osiemdziesiątym dziewiątym roku na co pan profesor wielokrotnie zwracał już uwagę.

RAFAŁ WIŚNIEWSKI: Tak, natomiast nie jest to wspólny taki mianownik. A dlatego że i czasy się zmieniły i kwestie, w których odnajdujemy sytuacje białoruskim też kontekst jest inny, jak również siła instytucjonalna w Polsce ponad czterdzieści lat temu zostało powołane NSZZ Solidarność, na Białorusi nie ma takiej jednej instytucji. Natomiast są ludzie, którzy pokojowo manifestują i którzy wyrażają swój sprzeciw wobec agresji, przemocy, wobec tego co się dzieje. My w Narodowym Centrum Kultury w kwestiach politycznych mniej zabieramy głosu bo nie jesteśmy do tego uprawnieni, natomiast bliski jest nam los artystów i zwykłych Białorusinów, do których swój przekaz kierujemy.

[PIOSENKA – Jacek Kaczmarski „Mury”]

RAFAŁ WIŚNIEWSKI: Przygotowujemy na dwudziestego piątego marca specjalną akcję. Ona składa się jakby z dwóch części. Pierwsza to wieczorem podświetlamy fasady budynków w kolorze biały-czerowny-biały – zgodnie z ideą akcji #lightforbelarus, czyli światło dla Białorusi. Ale to nie tylko podświetlanie budynków bo również taki niezbędnik znajduje się na stronach Narodowego Centrum Kultury. Tam można wydrukować plakat i zmanifestować swoje wsparcie dla Białorusinów. Mam nadzieję, że ten plakat nie będzie tylko taką akcją sezonową na dwudziesty piąty marzec bieżącego roku ale te plakaty zostaną w naszych oknach. Chciałbym przypomnieć, że w zeszłym roku, kiedy organizowaliśmy pierwszy raz akcję „Światło dla Białorusi” ponad sto siedemdziesiąt instytucji w Polsce włączyło się w tą akcję – co mnie bardzo cieszy to były również instytucje lokalne, Gminne Ośrodki Kultury, Domy Kultury ale też duże instytucje jak: Filharmonie, Zamek Królewski, Wawel czy Ratusze kilku miast. Tym razem mam nadzieję, że wszyscy dla których los Białorusinów jest istotny i ważny podświetlą albo wydrukują biało-czerwono-białe i zmanifestują swoją solidarność razem z Białorusinami. Tego też dnia również druga akcja i to również przypomnienie współpracy artystycznej pomiędzy Polakami, a Białorusinami. Mianowicie, o godzinie dwudziestej piętnaście na falach telewizji TVP Kultura, Bielsat, TVP Polonia ale również w Internecie na stronach Narodowego Centrum Kultury zostanie zorganizowany koncert, który ma wesprzeć symbolicznie właśnie Białorusinów. Na scenie wybitne polskie gwiazdy, choćby Krystyna

Prońko, Katarzyna Cerekwicka, Igor Herbut, Piotr Cugowski czy artyści Białoruscy: zespół Naviband – warty jest wspomnienia. Nawet w czasach pandemii, kiedy następuje lockdown Polacy pamiętają o Białorusinach. W związku z tym ten koncert nie jest zorganizowany z udziałem publiczności ale każdy z publiczności może po prostu w swoim domu, w swoim miejscu, w którym czuje się bezpiecznie, zachowując reżim sanitarny właśnie oglądać koncert. Czy za pośrednictwem telewizji, czy za pośrednictwem internetu. Ważne jest to żeby być z Białorusinami.

KATARZYNA OKLIŃSKA: Przyłączam się również do tego apelu ale chciałabym jeszcze dopytać – dlaczego koncert jest organizowany dwudziestego piątego marca? Bo to jest data nieprzypadkowa.

RAFAŁ WIŚNIEWSKI: To jest data nieprzypadkowa. To dzień wolności Białorusi. Białorusini mają mocno zakorzenioną tą datę w swoich sercach ale reżim prezydenta Łukaszenko tej daty specjalnie nie ceni. Mam nadzieję, że wspólnota Białoruska rozsiana na całym świecie, diaspora będzie przypominała dlaczego ważny jest ten dwudziesty piąty marca. Ważne jest to również, że Narodowe Centrum Kultury z parlamentem Europejskim zorganizowało przeddzień tego koncertu – można powiedzieć – kilka dni wcześniej bo czwartego marca była specjalna wystawa, która gościła w Kordegardzie w Galerii Narodowego Centrum Kultury „Białoruś Marsz Wolności”. Tam mogliśmy oglądać zdjęcia przejmujące, wybitnych fotografów Białoruski, którzy prezentując swoje nazwisko narażają się na różnego rodzaju represje i retorsje. Natomiast ich odwaga jest warta podkreślenia. Nie tylko patrzymy na zdjęcia ale również patrzymy na to kto wykonał to zdjęcie bo jednak ta odwaga jest warta podkreślenia. Można inaczej powiedzieć, że my w marcu o Białorusinach mocno myślimy i mocno działamy. Najpierw wystawa, później podświetlamy fasady budynków, w kolorze biały-czerwony-biały, a wieczorem koncert. Myślę, że każdy z nas będzie mógł spokojnie w swoich warunkach, zachowując reżim sanitarny wysłuchać lub obejrzeć ten koncert. Serdecznie Państwa zapraszam.

KATARZYNA OKLIŃSKA: A zapraszał profesor Rafał Wiśniewski – dyrektor Narodowego Centrum Kultury. Bardzo dziękuję za to spotkanie.

RAFAŁ WIŚNIEWSKI: Dziękuję.

[PIOSENKA - Czesław Niemien „Bema pamięci rapsod żałobny”]

KATARZYNA OKLIŃSKA: **W Audycjach Kulturalnych gościmy kompozytora, pianistę, dyrygenta – Adama Sztabę. Dzień dobry.**

ADAM SZTABA: Dzień dobry.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **Razem z Zuzanną Falkowską i Marcinem Mirowskim są państwo odpowiedzialni za aranżację i oprawę muzyczną koncertu „Gramy dla Białorusi dwa tysiące dwadzieścia jeden” w najbliższy czwartek z okazji Dania Wolności Białorusi. Czego więc możemy się spodziewać?**

ADAM SZTABA: Pomostów, łączeń – coś co dla mnie w muzyce jest ważne od wielu lat. Ludzie nienależnie od swojego pochodzenia, od swoich preferencji często estetycznych mogli znaleźć się wspólnie na scenie i muzykować. Ja myślę, że tych ludzi z pasją muzyczną na scenie tego wieczoru nie zabraknie. Koncert może nie będzie bardzo długi ale myślę, że będzie to taka emocjonalna godzina bardzo bo przede wszystkim połączymy siły z artystami Polskimi i Białoruskimi, a jednocześnie fantastyczna Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Narodowej gospodarzem bo wszystko będzie się działo na estradzie tejże Filharmonii – bardzo ważnego miejsca, jeżeli chodzi o historię muzyki nie tylko Polskiej ale części Europy. No i wszyscy – krótko mówiąc – mówimy jednym głosem, mam nadzieję, wolnościowym głosem.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **Dobór repertuaru w przypadku organizacji koncertu, którego zadanie to solidaryzowanie się z Białorusią, solidaryzowanie się z walką Białorusinów o demokrację w kraju. To nie lada wyzwanie. Każdy utwór może zostać odczytany jako symboliczny. No i tak z pewnością będzie w przypadku utworu „Mury” Jacka Kaczmarskiego, który dla wielu Polaków jest bardzo ważnym utworem.**

ADAM SZTABA: On też stał się ważny dla Białorusinów. Powstała wersja Białoruska tekstu i ten utwór już jest tam śpiewany od jakiegoś czasu w rozmaitych odsłonach, takich klasycznych jak to kiedyś wykonywał Jacek Kaczmarski z Przemysławem Gintrowskim, czyli taka gitorowo-fortepianowo-poetycka. Ale są też rockowe wersje. My zaprezentujemy wersję nową, ja stworzyłem aranżację zupełnie nową. Mam nadzieję, że taką która nie burzy na pewno tego przekazu ważnego, tego tekstu, a jednocześnie pokazuje coś nowego. Jest dosyć – bym powiedział – kontemplacyjna, jest taka bardzo w pewnym sensie trochę może i posępna ale jednocześnie wprowadzająca w zadumę wydaje mi się, transowa może nawet bo orkiestra ma raczej takie figury rytmiczne, które sączą i na początku utworu i na końcu. Właśnie początek pokazuje to co tak naprawdę pojawi się w końcówce tej piosenki. No utwór ważny i utwór ten właśnie zakończy ten koncert. Będzie to ważny utwór o tyle, że połączy się nasz fantastyczny Igor Herbut z Ksenią Żuk, czyli wokalistką Navibandu - bardzo znanego zespołu na Białorusi. Zespołu, który kilka lat temu reprezentował ten kraj na Festiwalu Eurowizja. Także łączymy siły i bardzo różni ludzie o bardzo różnych preferencjach estetycznych połączą się w jeden wspólny głos.

[PIOSENKA - Jacek Kaczmarski „Mury”]

KATARZYNA OKLIŃSKA: Siłą tego koncertu, siłą tego wspólnego spotkania jest fakt, że na scenie spotkają się zarówno Polscy jak i Białoruscy artyści. I to razem stworzą państwo muzykę.

ADAM SZTABA: No tak. Zespół Naviband – wspomniany – przyjeżdża do nas z kilkoma swoimi piosenkami i ja się podjąłem zorkiestrowania niektórych piosenek. To też będzie ciekawe wyzwanie myślę dla nich. No i dla nas bo łączymy znowu siły. Utwory Białoruskie śpiewane oczywiście po Białorusku zostaną zaaranżowane przez Polaka, no szerokość geograficzna niby zbliżona ale jednak odczuwanie może być odrobinę inne i łączymy się, pokazujemy co z tej wypadkowej nam się zrodzi. No ale też oczywiście artyści polscy się pojawią bo tego wieczoru usłyszymy wielką, wspaniałą Krystynę Prońko, Kasię Cerekwicką, wspomniany Igor Herbut zaśpiewa, Piotr Cugowski, Krystian Ochman, pojawi się też chór Harmonii. Chór stacjonujący w Polsce ale na obrzeżach Polski śpiewający po Białorusku i śpiewający Białoruską muzykę,

również ludową przyjedzie i okraśli dwa utwory, które miałem przyjemność aranżować, rozpoczynający „Graj” – Białoruski utwór rockowy, który trochę odmieniłem, trochę złamałem ale ten rock sznyt na pewno pozostanie, wykona go Igor Herbut właśnie ze wspomnianym chórem Harmonii. I wspomniane „Mury” tam również chór pojawi się. I ciekawe to będzie mam nadzieję bo chór tak jak wspomniałem śpiewa Białoruskimi głosami, białymi, i jak będzie tutaj też jestem ciekaw bo dopiero spotkamy się za moment na próbach, na razie jesteśmy korespondencyjnie na łączach, wysyłamy tylko sobie nagrania rozmaite. Ale ten biały zaśpiew, który ja kocham absolutnie mam nadzieję, że tutaj doda ten dodatkowy atrybut, dodatkową cechę, której my właściwie w tej szerokości geograficznej naszej właśnie nie uprawiamy. No chyba, że ktoś rzeczywiście się zajmuje muzyką Bałkańską, czy muzyką Wschodu dalekiego no to rzeczywiście ten biały śpiew jest naturalną postacią, u nas niestety tak się nie śpiewa w chórach, naszych szkolnych czy Filharmonicznych więc bardzo sobie tutaj wielkie nadzieję robię z tym połączeniem. No i tak jak wspomniałem – Orkiestra Filharmonii Narodowej, orkiestra właściwie klasyczna, poważna, która dosyć rzadko pojawia się w tego typu koncertach. To jest orkiestra, której nie znajdziemy raczej czy na festiwalach muzyki rozrywkowej, czy na rozmaitych innych i tym bardziej cieszę się, że zgodzili się, odważyli się w pewnym sensie również na takie łączenie dosyć – bym powiedział – głośne. Sala Filharmonii Narodowej jest salą akustyczną typowo, tam ten pogłos dosyć duży nadaje się właśnie głównie do takiego grania muzyki klasycznej bez mikrofonów, a my tymczasem tych mikrofonów tam przywieziemy całkiem sporo, przywieziemy dwie gitary, które będą tam hałasowały bardzo mocno bo będzie rockowo, będzie perkusja, będzie gitara basowa i tak dalej, i tak dalej więc robimy lekki hałas ale wszystko po to żeby się chyba coś nowego uniosło. Bardzo nam zależy wszystkim, również reżyserom, producentom tego koncertu by pokazać coś nowego – to jest oczywiście bardzo trudne dzisiaj w muzyce czymś nowym zaskoczyć rzeczywiście, ale ja uważam nadal, że wielka przyszłość nadal tkwi w łączeniach, czyli w łączeniach ludzi z różnych światów, ludzi z różnym doświadczeniem, różni właśnie z różnym odczuwaniem, z różną wrażliwością. Takich artystów nie zabraknie na scenie i mam nadzieję, że z tego coś wyniknie takiego zapamiętanego, że będziemy do tego chętnie wracali.

KATARZYNA OKLIŃSKA: A w łączeniach – w łączeniach narodów i tych odmiennych kultur pomoże, między innymi postać Czesława Niemena, który urodził się i wychował na terenach dzisiejszej Białorusi. Jego przynajmniej jeden utwór również zabrzmiał na tym koncercie, prawda?

ADAM SZTABA: No więcej nawet utworów Czesława Niemena zabrzmi. Aranżacjami zajęła się Zuzia Falkowska – młoda kompozytorka, aranżerka, dyrygentka, która też nie kryje tego, że to jest dla niej duże wydarzenie. Pomijając też twórczość Czesława Niemena to w ogóle zderzyli się z tą materia, taką dużą typowo orkiestrową. Zuzia do tej pory głównie obcowała w świecie chóralnym, robiła to fantastycznie. A tutaj rzeczywiście nagle otwiera się na nowe pola i bardzo dobrze, trzeba się rozwijać i szukać nowych doznań. A jak ten Czesław Niemen zabrzmi bardzo jestem ciekaw bo jeszcze nie słyszałem wykonawców solowych w tych utworach, tylko mieliśmy dopiero pierwsze próby dopiero, na których czytaliśmy nuty. No i na pewno będzie szeroko, na pewno będzie wzniośle.

[PIOSENKA- Czesław Niemen „Dziwny jest ten świat”]

ADAM SZTABA: Utwory Czesława Niemena są ponadczasowe więc na dobrą sprawę zawsze się obronią. Zawsze są również dyskusje na temat tego czy dotyczyć tych utworów. Czesław Niemen zadał taki poziom tym oryginalnym odsłoną, że właściwie mierzenie się z tym trochę mija się z celem, ale ja zawsze powtarzam, że to nie chodzi o mierzenie, to nie chodzi o sportową terminologię, którą wprowadzamy często do sztuki. Tu się nikt z nikim nie ściga tylko chodzi o to żeby okazać coś swojego. Jeżeli Piotr Cugowski przyjdzie i będzie się mierzył z jakimś utworem Czesława Niemena to nie po to żeby się z tym Czesławem, no właśnie ścigać czy pokazać coś lepszego, innego tylko pokazać siebie w Czesławie Niemenie. A Czesław Niemen był takim człowiekiem, którego miałem wielki zaszczyt poznać przed laty, który bardzo cieszył się z nowych odsłon utworów, które napisał. Bardzo się cieszył jak młodzi ludzie się brali za te utwory, nie miał nic z tego co się często słyszy, że ludzie komentują nowe wykonania Niemena jako profanacja, bardzo mocne słowo wówczas padają. W ogóle nie miał takich odczuć, bardzo się cieszył, że muzyka żyje bo najpiękniejsze, najcudowniejsze dla twórcy jest to, że muzyka broni się po latach. Czas to jest taki najbardziej sprawiedliwy juror według mnie. I jak po dwudziestu, trzydziestu – już nie mówiąc o Janie Sebastianie Bachu – po trzystu latach muzyka się broni, nadal do niej wracamy, czyli ona nam coś daje to to jest najpiękniejszy test, najpiękniejsza ocena tego, że ta sztuka jest naprawdę istotna i ważna.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **W takim razie zapytam o to jak ten koncert się obroni bez publiczności i to na żywo. Czy taki występ nie jest dla muzyków nieco przykry?**

Choć z drugiej strony przed telewizorami może zasiąść przecież dużo więcej osób, niż w Sali Filharmonii Narodowej nawet bez pandemii.

ADAM SZTABA: No myśmy się chyba już trochę do tej sytuacji przyzwyczaili, że koncerty odbywają się bez publiczności, koncerty są transmitowane w internecie albo zalegają w internecie już nam wciąż. To ma swoje plusy, dlatego że bardzo często jak się rozmawiało o koncertach w internecie to się podważało to, że „Oo, to skomplikowane. Trzeba mikrofony, trzeba technologię itd.” Teraz właściwie to jest żaden problem, wszystkie koncerty transmituje w internecie i to jest plus tej przykrew sytuacji jaką jest pandemia. No oczywiście, że artysta oczekuje odzewu publiczności. Siłą rzeczy my generujemy jakieś komunikaty padające ze sceny, one jakąś tam magiczną linią jakoś tam się przedostają na fotele i następuje zwrot, czyli jakaś reakcja publiczności w postaci właśnie braw, czy jakiejś myśli, czy jakiegoś zatapiania się, przenoszenia się w inny wymiar. No na tym polega właśnie występowanie, na tym polega performowanie na scenie. Ale myślę sobie, że pandemia też pokazała, że to szkło, które nas dzieli: kamera, telewizja, monitor komputera wcale nie musi być przeszkodą. Okazuje się, że emocje można przekazać również w ten sposób, jeżeli one są prawdziwe, jeżeli one są też skumulowane to tak jakby w wypadku tego koncertu, że tych artystów na scenie będzie całkiem sporo, oczywiście w odległościach zasiądziemy, to na pewno. To ta kumulacja potrafi przebić się przez każdą warstwę. My nie musimy siedzieć obok siebie w tej samej Sali, możemy być w zupełnie odległych miejscach, a jednocześnie widzowie, słuchacze poczną te emocje. No taka jest rzeczywistość. Musimy się do niej przyzwyczaić bo cóż nam da buntowanie się? No nic nam nie da, zwłaszcza że nie umiemy inaczej. My po prostu muzykujemy bo to jest nasz sposób na życie, oczywiście mówię za siebie ale też za paru kolegów, których znam dobrze, którzy wystąpią tego wieczoru. Po prostu nie możemy się poddawać, nie może się kapitulować i powiedzieć „Skoro nie możemy występować przed publicznością to my się zatapiamy i obrażamy na cały świat”. Trzeba się odnajdować, na szczęście człowiek jest taką istotą kameleonką, która się błyskawicznie przestawia na nowe tory, no i zauważmy że teraz te inne koncerty, mimo że mają inny wymiar to nadal artystów widzimy, a czasami widzimy nawet dużo bardziej bo mamy do nich dostęp. To jest ta siła technologii, która niezależnie od tego w jakim zakątku mieszkamy, często w jakiejś małej wsi, gdzie zupełnie nie ma dostępu takiego żywego do kultury, zwłaszcza tak zwanej wysokiej – może nie lubię tego słowa ale no ambitnej, może tak to powiedzmy – a tymczasem włączamy komputer, wchodzimy pod odpowiedni link i mamy jakąś tam bliskość, oczywiście nie taką wymarzoną, nie taką bezpośrednią ale ją mamy. Także uważam, że należy się cieszyć z tych rzeczy, który ten stan przykry nam dostarczył.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **Od sztuki elitarnej do egalitarnej. Bardzo panu dziękuję za to spotkanie i życzę przebicia się przez ten szklany ekran. I połamania nóg na scenie.**

ADAM SZTABA: Bardzo dziękuję. Będziemy walczyli ze wszystkim, z tremą, z pogłosem sali ale na pewno emocji nie zabraknie, obiecuję.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **Naszym gościem był kompozytor, pianista, dyrygent – Adam Sztaba. Do zobaczenia.**

ADAM SZTABA: Do zobaczenia, dziękuję.

[PIOSENKA

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.